

Sygn. akt I ACa 41/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk
Sędziowie:	SSA Dariusz Rystał SSA Mirosława Gołuńska (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 18 kwietnia 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa P. K.

przeciwko U. S. i J. S. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 31 sierpnia 2012 r., sygn. akt I C 835/09

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanych U. S. i J. S. (1) solidarnie na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA D.Rystał SSA E.Buczkowska-Żuk SSA M.Gołuńska

Sygn. akt I ACa 41/13

UZASADNIENIE

Powód P. K. domagał się zasądzenia solidarnie od pozwanych J. S. (1) i U. S. kwoty 93.618,53 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz zwrotu kosztów procesu .

Pozwanie wnosili o oddalenie powództwa .

Pismem procesowym z dnia 19 maja 2010r. powód zmienił swoje żądanie w ten sposób, że jako podstawę obliczenia należności głównej wskazał nowe zestawienie faktur i rachunków (zestawienie k.174). W zestawieniu tym nie ujął

faktury na kwotę 4.300 zł za okna i faktury na kwotę 3.052,60 zł, zmniejszył należności z dwóch faktur wymienionych w pierwotnym zestawieniu, uwzględnił niewskazaną dotychczas fakturę (...) z dnia 24 listopada 2006r. na kwotę 3.001,50 zł.

Powód cofnął powództwo o zapłatę kwotę 5.584,68 zł i wniósł ostatecznie o zasądzenie na jego rzecz solidarnie od pozwanych kwoty 88.033,85 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 sierpnia 2009r.

Na rozprawie w dniu 14 czerwca 2012r. (k.335) pozwani wyrazili zgodę na częściowe cofnięcie pozwu.

Wyrokiem z dnia 31 sierpnia 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie -

w punkcie I. zasądził od pozwanych U. S. i J. S. (1) na rzecz powoda P. K. kwotę 62.927,99 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 lutego 2010r. z tym zastrzeżeniem, że zapłata ww. kwoty przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z obowiązku świadczenia, w punkcie II. umorzył postępowanie w części o zapłatę kwoty 5.584,68 zł, w punkcie III. oddalił powództwo w pozostałej części, w punkcie IV. zasądził od pozwanych na rzecz powoda kwotę 1.827,17 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, z tym zastrzeżeniem, że zapłata tej kwoty przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z obowiązku świadczenia, w punkcie V. nakazał ściągnąć z zasądzanego na rzecz powoda w punkcie I świadczenia, na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 1.722,17 zł tytułem należnych kosztów sądowych, w punkcie VI nakazał pobrać od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 3.496,53 zł tytułem należnych kosztów sądowych, z tym zastrzeżeniem, że zapłata tej kwoty przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z obowiązku świadczenia.

Powyższe orzeczenie Sąd oparł na następujących ustaleniach i wnioskach:

w dniu 30 kwietnia 2005r. P. K. ożenił się z córką U. i J. S. (1), M. K. i zamieszkał z żoną w jednym pokoju w domu parterowym teściów w D.. 30 grudnia 2005r. otrzymał na swój rachunek bankowy nr (...) kwotę 118.521 zł. tytułem spłaty przez współwłaściciela udziału we współwłasności nieruchomości, położonej w S. przy ulicy (...), a który to udział nabył jeszcze w 1998r. na podstawie umowy darowizny. W styczniu 2006r. P. K. z żoną i jej rodzicami omawiali sprawę planów młodego małżeństwa co do ich przyszłego mieszkania. Państwo S. zaproponowali, by powód zamiast kupować mieszkanie, rozbudował i zaadaptował na pomieszczenia mieszkalne strych ich domu i tam wraz z żoną nieodpłatnie zamieszkał. Powód ostatecznie przystał na tę propozycję i za zgodą pozwanych sam zajął się załatwieniem wszelkich formalności związanych z dokonaniem przebudowy, włącznie z wyborem odpowiedniego projektu. W dniu 20 marca 2006r. pozwani podpisali z powodem i jego żoną, a swoja córka umowę użyczenia, w której wyrazili zgodę na dysponowanie nieruchomością w D.. Umowa miała umożliwić powodowi uzyskanie decyzji udzielającej pozwolenia na budowę.

W dniu 17 lipca 2006r. została wydana decyzja nr (...)zawierająca projekt budowlany i udzielająca powodowi i jego żonie pozwolenia na budowę, a w dniu 9 sierpnia 2006r. rozpoczęły się prace budowlane.

W dniu 10 stycznia 2006r. powód wypłacił ze swojego rachunku, na którym znajdowały się środki uzyskane tytułem spłaty jego udziału, kwotę 20.000 zł, z której 19.000 zł przeznaczył na kupno samochodu terenowego marki O. (...), natomiast w dniu 24 stycznia 2006r. przełał z tego rachunku na swój odrębny rachunek bankowy o numerze (...) (zwany w dalszej części uzasadnienia kontem budowlanym), kwotę 85.000 zł. Po dokonaniu przelewu pozostało na dotychczasowym rachunku, na dzień 24 stycznia 2006r., 4.307,48 zł. Środki znajdujące się na koncie budowlanym powód przeznaczał na rozbudowę domu pozwanych, ale dokonał też z tego konta kilku wypłat w celu udzielenia pożyczek członkom rodziny. Kwoty zwracanych pożyczek były wpłacane następnie na konto budowlane, które zostało zamknięte w dniu 3 września 2007r. w związku z wyczerpaniem się zgromadzonych na nim środków.

Ustalił Sąd, że powód pracował w okresie od 1 kwietnia 2005r. do dnia 15 października 2005r. jako sprzedawca na stacji paliw, a następnie w okresie od 15 grudnia 2005r. do dnia 10 marca 2006r. jako listonosz w (...). Kolejną pracę podjął dopiero w dniu 20 lutego 2007r. w (...) spółce z o.o. w G., w charakterze kierowcy betonowozu i operatora węzła. Pracę tę wykonywał do dnia 22 sierpnia 2009r. Wynagrodzenie powoda za pracę w lutym 2007r. wyniosło

425,11 zł netto, za marzec 2.162,21 zł, a za kwiecień 1.964,58 zł. Natomiast za okres od stycznia do 10 marca 2006r. powód z tytułu wynagrodzenia za pracę uzyskał dochód w wysokości 2.906,49 zł. W okresie od 10 maja 2006r. do 20 lutego 2007r., kiedy pozostawał bez pracy, zarejestrowany był w Powiatowym Urzędzie Pracy w K. jako bezrobotny bez prawa do zasiłku. W 2006r. i 2007r. żona powoda nie pracowała, zajmowała się synem, który urodził się w czerwcu 2006r. Pracę podjęła dopiero w kwietniu 2008r. za wynagrodzeniem 1.200 zł netto miesięcznie. Pensja powoda za pracę podjętą od dnia 20 lutego 2007r. wpływała początkowo na odrębne konto o numerze (...), a potem, od dnia 7 sierpnia 2008r. na konto o numerze (...). Żona powoda była uprawniona do dysponowania środkami gromadzonymi na koncie nr (...). Powodowi i jego żonie pomagali w utrzymaniu pozwani. Ich pomoc polegała przede wszystkim na kupowaniu rzeczy dla dziecka, artykułów żywnościowych, ubrań oraz na zapewnianiu wyżywienia. Powód otrzymał też od pozwanych kwotę 4.000 zł na materiały budowlane, z czego część przeznaczył na zakup wełny mineralnej, a resztę zużył na potrzeby rodziny. W 2006r. powód pożyczył pozwany kwotę 7.000 zł. Kwota została zwrócona mu w ten sposób, że na jego konto nr (...) zostały przelane w dniu 28 sierpnia 2006r. przez kontrahentów pozwanych środki pieniężne w łącznej wysokości 9.000 zł. Nadwyżkę w kwocie 2.000 zł wypłaciła z konta, w dniu 4 września 2006r., jego żona.

Sąd Okręgowy ustalił, że w okresie od 30 stycznia 2006 r. do dnia 23 kwietnia 2007 r. powód kupował za środki pochodzące ze spłaty jego udziału we współwłasności nieruchomości, materiały i usługi budowlane. Za montaż parapetów powód zapłacił w dniu 25 września 2006 r. 700 zł, a za wykonanie konstrukcji 10.000 zł w dniu 14 sierpnia 2008r. i 10.000 zł w dniu 7 września 2006 r. Część materiałów, a mianowicie belki drewniane, elementy z blachy do wykończenia dachu, cement i podbitka została zakupiona w większej ilości, niż była potrzebna do wykonania prac budowlanych w domu pozwanych. Część elementów z blachy powód zwrócił do sklepu, za co otrzymał gotówkę w kwocie 237,38 zł, a część odsprzedał kuzynowi żony za 250 zł. Belki drewniane nie zużyte do rozbudowy poddasza zostały wykorzystane do wykonania piaskownicy i balustrady na schody wiodące na poddasze oraz do rozbudowy altanki ojca powoda. Ostatecznie ustalił Sąd, że wartość materiałów zakupionych przez powoda za środki uzyskane przez niego tytułem spłaty jego udziału we współwłasności nieruchomości i wykorzystanych do rozbudowy domu pozwanych wyniosła 42.422,24 zł, natomiast wartość zakupionych przez niego usług - 20.700 zł.

W dniu 16 stycznia 2008r. powód i jego żona zaciągnęli kredyt w wysokości 22.540 franków szwajcarskich, który przeznaczyci przede wszystkim na zakup materiałów potrzebnych na wykończenie lokalu.

Powód zamieszkał na poddaszu domu pozwanych w sierpniu 2008 r., a we wrześniu 2008 r., kiedy został podłączony prąd, wprowadziła się jego żona z dzieckiem. W czasie budowy popsuły się relacje powoda z żoną i teściami. W dniu 5 czerwca 2009 r. powód wyprowadził się z domu pozwanych i zamieszkał u swoich rodziców. W sierpniu 2009 r. jego żona wniosła sprawę o rozwód.

W oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne, Sąd Okręgowy uznał powództwo oparte na treści art. 405 k.c. za uzasadnione.

Art. 405 k.c. stanowi ,ze kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Oceniając roszczenie uznał Sąd Okręgowy ,iż nie będą miały tu zastosowania ani przepisy regulujące rozliczenia między posiadaczem i właścicielem, ani art. 753 § 2 k.c. dotyczący rozliczenia wydatków poniesionych przez osobę prowadzącą cudze sprawy bez zlecenia.

Przyjął Sąd, że z ustalonych i niespornych w sprawie okoliczności wynika, że powoda i pozwanych łączyła umowa, na podstawie której to powód z żoną miał zamieszkiwać nieodpłatnie w domu pozwanych na poddaszu, po uprzedniej jego przebudowie i adaptacji na cele mieszkalne. Nakłady na rozbudowę domu powód czynił za zgodą pozwanych, jednakże w przedmiocie ich ewentualnego rozliczenia nie dokonał z pozwany żadnymi ustaleń. Zgodnie z art. 713 k.c. biorący do użytkowania ponosi zwykle koszty utrzymania rzeczy użyczonych. Jeżeli poczynił inne wydatki lub nakłady na rzecz, stosuje się odpowiednio przepisy o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia. Rozliczenia wydatków i nakładów poniesionych przez osobę prowadzącą cudze sprawy bez zlecenia dotyczy wspomniany wyżej przepis art. 753 § 2 k.c., w myśl którego prowadzący cudzą sprawę powinien złożyć rachunek oraz wydać wszystko, co przy prowadzeniu

sprawy uzyskał dla osoby, której sprawę prowadzi. Jeżeli działał zgodnie ze swoimi obowiązkami, może żądać zwrotu uzasadnionych wydatków i nakładów wraz z ustawowymi odsetkami oraz zwolnienia od zobowiązań, które zaciągnął przy prowadzeniu sprawy. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że przepis art. 753 § 2 k.c. nie ma zastosowania do rozliczenia nakładów na rzecz użyczoną, poczynionych przez biorącego do używania za zgodą użyczającego.

Wyjaśnił przy tym Sąd, że przepisy art. 224 -226 k.c. regulują wyłącznie stosunki bezumowne w sytuacji, gdy rzecz znalazła się w jakikolwiek sposób w posiadaniu samoistnym lub zależnym. Przepisy te nie mają zastosowania, gdy posiadacz korzysta z rzeczy na podstawie umowy łączącej go z właścicielem i dlatego nie mogą być one podstawą rozliczeń nakładów dokonanych przez powoda w niniejszej sprawie. Ze względu na to, że ani umowa stron, ani przepisy regulujące stosunek użyczenia nie przewidują sposobu rozliczenia nakładów, uznał Sąd wspierając swe stanowisko orzecznictwem Sądu Najwyższego, że zastosowanie powinien znaleźć powołany art. 405 i następne k.c.

W ocenie Sądu ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powód dokonał rozbudowy domu pozwanych za środki pieniężne stanowiące jego majątek odrębny. Pozwani kwestionowali fakt sfinansowania rozbudowy przez powoda, ale wedle Sądu nie przedstawili żadnych okoliczności i dowodów, które podważyłyby wiarygodność twierdzeń powoda i dowodów przedłożonych przez niego na ich poparcie. Z historii rachunków powoda wynika, że na początku stycznia 2006r. posiadał on na koncie budowlanym 85.000 zł i z konta tego pobierał środki w okresie od stycznia 2006r. do marca 2007r. , aż do zupełnego ich wyczerpania. Wartość należności z faktur, które uwzględnił przy określeniu wysokości swojego żądania nie przewyższa ww. kwoty, co w ocenie Sądu ma pierwszorzędne znaczenie dla ustalenia źródeł finansowania zakupów udokumentowanych fakturami.

Pozwani podnosili również, że przekazali powodowi pieniądze na zakup materiałów, jednakże w ocenie Sądu Okręgowego brak jest wystarczających dowodów do przyjęcia, że otrzymał on od nich więcej, niż 4.000 zł. Zeznania świadków : T. S., T. H. i M. K. pozostają ze sobą oraz z zeznaniami pozwanych w sprzeczności przez co budzą poważne wątpliwości co do ich wiarygodności oraz twierdzeń samych pozwanych.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że zgodnie z przepisami regulującymi bezpodstawne wzbogacenie zubożony powinien w pierwszej kolejności domagać się zwrotu korzyści w naturze, a dopiero wtedy, gdy wydanie korzyści w naturze nie jest możliwe, zwrotu jej wartości. Korzyść może polegać zarówno na powiększeniu aktywów wzbogaconego, jak i zmniejszeniu jego pasywów. W ocenie Sądu Okręgowego korzyścią pozwanych jest zaoszczędzenie przez nich własnych wydatków na przebudowę domu i to zarówno wydatków na kupno materiałów budowlanych, wykorzystanych do rozbudowy ich domu, jak i wydatków na robociznę (por. wyrok SN z dnia 2 lutego 2011r., II CSK 414/10, Lex nr 738545). Zubożenie powoda polega natomiast na poniesieniu wydatków z własnego majątku na zakup materiałów i robociznę. Ze względu na to, że materiały zostały wbudowane i połączone w sposób trwały z nieruchomością stanowiącą własność pozwanych, w rachubę wchodzi jedynie zwrot wartości uzyskanej korzyści. Przy określaniu wartości wzbogacenia uwzględniać zawsze należy dwie wielkości, a mianowicie wartość zubożenia, czyli tego co ubyło z majątku zubożonego i wartość wzbogacenia, czyli tego, co powiększyło majątek wzbogaconego. W przypadku różnic pomiędzy tymi wielkościami, niższa kwota określa wartość bezpodstawnego wzbogacenia (por. wyrok SN z 19 marca 2002r., IV CKN 892/00, Lex nr 54380; wyrok SN z 17 kwietnia 2000r., V CKN 32/00, Lex nr 52429). W ocenie Sądu ze względu na krótki odstęp czasowy pomiędzy poniesieniem przez powoda nakładów, a wystąpieniem z roszczeniem o zwrot uzyskanej korzyści, uzasadnione jest ustalenie wartości korzyści na dzień zaistnienia bezpodstawnego wzbogacenia (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 7 maja 2009r., IV CSK 27/09, Lex nr 515447).

Przypomniał Sąd, że fakt przebudowy domu i zakres wykonanych przez powoda robót nie był przez pozwanych kwestionowany. Sporne natomiast było to czy wszystkie materiały, na które powód przedstawił faktury zakupu, zostały wykorzystane do rozbudowy. Powód sam przyznał, że część rynien i belek stropowych nie została wbudowana. Część rynien oddał do sklepu za co otrzymał zwrot gotówki w kwocie 237,28 zł (faktura nr (...), k. 38), a część odsprzedał kuzynowi żony za 250 zł. Ze względu na to, że ustalenia odnośnie ilości i rodzaju materiału potrzebnego do wykonania rozbudowy poddasza wymagały wiadomości specjalnych, Sąd na wniosek powoda powołał biegłego sądowego. Z opinii biegłego R. S. wynika, że znaczna część materiałów budowlanych została wbudowana. Te materiały które nie zostały wbudowane w całości, to wskazane przez samego powoda rynny i belki stropowe, a nadto cement i podbitka. Wyjaśnił

Sąd, że biegły początkowo, jak można wnioskować z pisemnej uzupełniającej opinii nie uwzględnił przy dokonywaniu analizy faktury nr(...) na zakup wełny mineralnej. Do faktury tej i ilości wskazanych w niej materiałów oraz przyjętych w zestawieniu na k. 290 i 291 norm zużycia, odniósł się natomiast na rozprawie w dniu 8 sierpnia 2012r. Z wyjaśnień tych wynika, że fakt pominięcia w ww. zestawieniu faktury nr(...)(k. 64) nie wpływa na zmianę końcowych wniosków opinii. Strony nie wniosły do ustnej uzupełniającej opinii z dnia 8 sierpnia 2012r. żadnych uwag w związku z czym, Sąd przyjął tę opinię za podstawę swoich ustaleń.

Podał Sąd, że powód kierując się wnioskami biegłego zweryfikował należności z faktur, które przyjął ostatecznie za podstawę określenia wysokości swojego roszczenia w ten sposób, że pomniejszył je odpowiednio o wartości podane przez biegłego.

Analizując przedłożone przez powoda zestawienia i porównując je z fakturami zakupu wskazał Sąd, że powód nie uwzględnił w swoim żądaniu całej kwoty 4.000 zł, którą otrzymał od pozwanych na materiały budowlane. Część pieniędzy w kwocie około 3.000 zł powód przeznaczył na wełnę (tak podawał w pozwie), co zostało uwzględnione w ten sposób, że w ostatnim zestawieniu na k. 308,309 nie została ujęta jedna faktura dotycząca wełny, a mianowicie faktura nr (...) na kwotę 3.052,60 zł (k.48). W żadnym miejscu zestawienia nie została natomiast uwzględniona różnica należności z tej faktury i kwoty 4.000 zł. Powód nie wskazał też, by kwotę odpowiadającą wartości tej różnicy przeznaczył na zakup innych materiałów, za które nie domaga się zwrotu pieniędzy. Przeciwnie, wyraźnie oświadczył, że nadwyżkę spożytkował na potrzeby rodziny. W powyższej sytuacji uznał Sąd pierwszej instancji, że łączną wartość należności z faktur wskazaną w ostatnim zestawieniu należałoby pomniejszyć o kwotę 947,40 zł (4.000 zł - 3.052,60 zł = 947,40 zł). W ocenie Sądu łączna kwota należności z faktur powinna zostać pomniejszona dodatkowo o 55,75 zł za rynny. Kwota ta stanowi różnicę ceny uzyskanej przez powoda z odsprzedaży rynien kuzynowi żony i wartości rynien określonej przez biegłego jako wartość zawyżona. Powód pomniejszył należność z faktury o kwotę 194,24 zł, natomiast w ocenie Sądu powinien pomniejszyć o kwotę 250 zł, którą faktycznie udało się powodowi za rynny odzyskać. Łączna wartość, o którą należałoby pomniejszyć wartość faktur objętych ostatnim zestawieniem (k. 308,309) wynosi zatem 1.003,15 zł.

Sąd wyjaśnił, że ustalając wartość korzyści, którą pozwani uzyskali kosztem majątku powoda, omyłkowo odliczył kwotę wyższą, bo 1.370 zł, na którą składają się: kwota 250 zł otrzymana przez powoda za sprzedaż części niewykorzystanych do rozbudowy rynien oraz kwota 1.120 zł stanowiąca różnicę kwoty 4.000 zł, przekazanej przez pozwanych na zakup materiałów budowlanych i kwoty 2.880 zł uiszczonej za wełnę mineralną na podstawie faktury nr (...), k. 64. Przy dokonywaniu ww. odliczeń uszło uwagi Sądu, że powód sam pomniejszył już należność za rynny o kwotę wskazaną przez biegłego, jak również, że faktura nr (...), k. 64, została ostatecznie ujęta w zestawieniu faktur, stanowiącym podstawę określenia wysokości roszczenia. Kwotę 4.000 zł należało zaliczyć zatem w pierwszej kolejności na fakturę dotyczącą zakupu materiałów budowlanych, w tym wełny, nie objętej żądaniem, czyli na fakturę nr (...) (k.48).

Ostatecznie Sąd zasądził na rzecz powoda kwotę 62.927,99 zł wraz ustawowymi odsetkami od dnia 9 lutego 2010r. Termin spełnienia świadczenia na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu nie jest oznaczony i dlatego zgodnie z art. 455 k.c. świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Z uwagi na brak w sprawie dowodu potwierdzającego wezwanie pozwanych do zapłaty przed wniesieniem pozwu, Sąd przyjął, że wezwanie pozwanych nastąpiło dopiero z chwilą doręczenia im odpisu pozwu, tj. w dniu 8 lutego 2010 r. i dlatego w myśl art. 481 k.c. od dnia następnego należało zasądzić odsetki ustawowe.

W części, co do której powód cofnął żądanie, Sąd na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. umorzył postępowanie w sprawie, a w części pozostałej powództwo oddalił. W ocenie Sądu ze względu na to, że pozwani są współwłaścicielami rozbudowanej przez powoda nieruchomości na zasadzie małżeńskiej wspólności ustawowej (współwłasność bezudziałowa), zobowiązani są spełnić świadczenie jak dłużnicy solidarni.

Podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowił art. 100 zd. 1 k.p.c. Na koszty poniesione przez powoda składają się: opłata sądowa od pozwu w wysokości 300 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 3.600 zł, ustalone na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra

Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. nr 163, poz. 1349) oraz zaliczka na biegłego w wysokości 600 zł. Na koszty poniesione przez pozwanych składają się natomiast: opłata od pełnomocnictw w wysokości 34 zł i wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 3.600 zł, ustalone na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. nr 163, poz. 1348). Uwzględniając, że powód wygrał sprawę w 67 %, Sąd po skompensowaniu wzajemnych roszczeń z tytułu zwrotu kosztów, zasądził na rzecz powoda od pozwanych kwotę 1.827,17 zł.

Podstawę prawną orzeczenia o kosztach sądowych stanowi art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005r. (t.j. Dz.U. z 2010r., nr 90, poz. 594). Na koszty te składało się : wynagrodzenie biegłego nie znajdujące pokrycia w uiszczonej zaliczce, czyli kwota 1.424,50 zł, koszty związane ze stawiennictwem świadka w wysokości 13,20 zł i opłata sądowa od pozwu w części, od której powód został zwolniony, czyli kwota 4.381 zł. Uwzględniając stosunek, w jakim każda ze stron proces przegrała, Sąd obciążył powoda obowiązkiem poniesienia kosztów w wysokości 1.722,17zł, a pozwanych co do kwoty 3.496,53 zł.

Powyższy wyrok zaskarżyli apelacją w całości pozwani, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) przepisu art. 405 k.c. poprzez przyjęcie, że uzyskali oni kosztem powoda korzyść majątkową bez podstawy prawnej mimo braku ku temu podstaw (nieustalenia przesłanki wzbogacenia, tj. wzrostu wartości nieruchomości należącej do pozwanych na skutek nakładów czynionych na nią przez powoda); że ich korzyścią w związku z nakładami czynionymi na ich nieruchomości przez powoda jest „zaoszczędzenie wydatków na przebudowę domu”; że wartość uzyskanych przez nich korzyści majątkowych kosztem powoda jest równa kwocie odpowiadającej nominalnie wydatkowanym przez niego środkom finansowym na zakup materiałów i usług budowlanych związanych z rozbudową nieruchomości pozwanych oraz przez nieuwzględnienie, iż w okresie od stycznia 2006 r. do kwietnia 2007 r., tj. w okresie czynienia przez powoda nakładów na rozbudowę ich nieruchomości (od stycznia 2006 r. do sierpnia 2007 r.), powód osiągnął dochód z wynagrodzenia za pracę w łącznej wysokości 7.458,33 zł choć dochód ten stanowiący majątek wspólny małżonków K. przeznaczony został również na zakup materiałów budowlanych wymienionych w pozwie, w związku z czym w/w kwota winna być odliczona od kwoty zasądzonej,

b) przepisu art. 481 § k.c. poprzez zasądzenie odsetek od zasądzonego roszczenia od dnia doręczenia pozwany od podpisu pozwu, a nie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie,

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

a) przepisu art. 227 k.p.c. i 278 § 1 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie w sprawie dowodu na okoliczność mającą w sprawie istotne znaczenie dla jej rozstrzygnięcia, tj. dowodu z opinii biegłego na okoliczność wzrostu wartości nieruchomości należącej do pozwanych w związku z czynionymi przez powoda na nią nakładami, mimo zgłoszenia takiego wniosku dowodowego przez powoda,

b) przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy skutkującą uznaniem, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na ustalenie istnienia i wysokości wzbogacenia pozwanych kosztem powoda,

c) przepisu art 320 k.p.c. i 328 k.p.c. poprzez nierozłożenie na raty pozwany spłaty zasądzonego świadczenia i nie odniesienie się przez Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do wniosku pozwanych w tym zakresie.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwani wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powoda solidarnie na rzecz pozwanych zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów

zastępstwa adwokackiego według norm prawem przepisanych, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację powód postuluwał jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja pozwanych okazała się nieuzasadniona.

Na wstępie zaznaczyć należy, że pozwani wprawdzie zakwestionowali w apelacji wyrok Sądu Okręgowego w całości, niemniej jednak uwzględniając wnioski apelacji oraz zarzuty w niej sformułowane, stwierdzić należy, że zakresem zaskarżenia pozwani objęli rozstrzygnięcie zasadzające świadczenie pieniężne tj. w punkcie I. oraz co do kosztów ich obciążających tj. co do punktu IV i VI.

Syntetycznie przypominając przedmiot niniejszej sprawy, stwierdzić należy, że powód domagał się od pozwanych – teściów ostatecznie zasądzenia kwoty 88.033,85 zł z odsetkami od dnia 31 sierpnia 2009 r. tytułem zwrotu kosztów poniesionych na adaptację strychu-poddasza znajdującego się w ich domu mieszkalnym. Powód argumentował, że środki pieniężne przeznaczone na remont strychu pochodziły z jego majątku odrębnego, obecnie osobistego, a w niewielkiej części z kredytu zaciągniętego wraz z małżonką. Jako podstawę prawną swojego roszczenia powód wskazał art. 713 zd. 2. k.c. w zw. z art. 753 § 2 zd. ostatnie k.c. Wyjaśnił przy tym, że na roszczenie dochodzone pozwem składały się kwoty: 73.129,39 zł z tytułu nakładów i 13.847,39 zł z tytułu skapitalizowanych odsetek ustawowych liczonych od dnia 23 kwietnia 2007 do 27 sierpnia 2009r. Powód wyjaśnił, że pozwani zawarli z nim umowę użyczenia strychu znajdującego się w domu pozwanych, który zaadaptował na mieszkanie i gdzie z żoną mieli następnie nieodpłatnie zamieszkiwać. Powód zamieszkał w nowym mieszkaniu we wrześniu 2008 r. skąd jednak już 5 czerwca 2009 r. wyprowadził się do swoich rodziców, a w sierpniu 2009 r. jego żona złożyła pozew rozwodowy.

Oceniając roszczenie powoda Sąd Okręgowy uznał je za uzasadnione w przeważającej części tj. co do kwoty 62.927,99 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 9 lutego 2010 r. W ocenie Sądu, wobec istnienia umowy użyczenia lokalu powodowi przez pozwanych, jego obecne żądanie znajduje oparcie w treści przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu wedle art. 405 k.c. W sytuacji gdy ani umowa łącząca strony, ani przepisy regulujące stosunek użyczenia nie określają sposobu rozliczenia nakładów, uznał Sąd, że zastosowanie powinien znaleźć art. 405 i następne k.c. (por. wyrok SN z dnia 29 stycznia 1971r., III CRN 441/1971, Lex nr 6865; wyrok SN z dnia 19 sierpnia 1971, II CR 224/71, Lex nr 6981; wyrok SN z dnia 30 czerwca 1972r., III CRN 91/72, OSNC 1972/12/229; wyrok SN z dnia 17 kwietnia 2002r., IV CKN 979/00, Lex nr 308847; postanowienie SN z dnia 5 marca 2009r., III CZP 6/09, Lex nr 496385). Po tak dokonanej kwalifikacji roszczenia powoda oceniając stan sprawy Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że zgromadzony materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że powód istotnie dokonał rozbudowy domu pozwanych za środki pieniężne stanowiące jego majątek osobisty (odrębny). Sąd przyjął, że korzyścią pozwanych jest zaoszczędzenie przez nich własnych wydatków na przebudowę domu i to zarówno wydatków na kupno materiałów budowlanych, wykorzystanych do rozbudowy ich domu, jak i wydatków na robociznę (wyrok SN z dnia 2 lutego 2011r., II CSK 414/10, Lex nr 738545). Zubożenie powoda polegało na poniesieniu wydatków z własnego majątku na zakup materiałów i robociznę. Wskazał Sąd, że przy określaniu wartości wzbogacenia uwzględniać zawsze należy dwie wielkości, a mianowicie wartość zubożenia, czyli tego co ubyło z majątku zubożonego i wartość wzbogacenia, czyli tego, co powiększyło majątek wzbogaconego. W przypadku różnic pomiędzy tymi wielkościami, niższa kwota określa wartość bezpodstawnego wzbogacenia (wyrok SN z 19 marca 2002r., IV CKN 892/00, Lex nr 54380; wyrok SN z 17 kwietnia 2000r., V CKN 32/00, Lex nr 52429). Jednakże w ocenie Sądu ze względu na krótki odstęp czasowy pomiędzy poniesieniem przez powoda nakładów, a wystąpieniem z roszczeniem o zwrot uzyskanej korzyści, uzasadnione jest ustalenie wartości korzyści na dzień zaistnienia bezpodstawnego wzbogacenia (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 7 maja 2009r., IV CSK 27/09, Lex nr 515447).

Pozwani zaskarżyli rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego. W apelacji, o ile nie kwestionowali szczegółowych rozliczeń w zakresie poniesionych kosztów przez powoda na ich nieruchomości, ilości wykorzystanych materiałów, to podnieśli - formułując zarzuty naruszenia zarówno prawa materialnego tj. art. 405 k.c. jak i procesowego, a mianowicie

przepisów art. 227 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. oraz art. 233 k.p.c. - wadliwe przyjęcie przez Sąd jakoby w ogóle uzyskali korzyść majątkową bez podstawy prawnej. Zarzucili Sądowi I instancji, że ten zaniechał ustalenia przesłanki wzbogacenia w postaci wzrostu wartości nieruchomości na skutek nakładów czynionych przez powoda, pomimo złożenia wniosku o opinię biegłego w tym przedmiocie. Skarżący twierdzili, że Sąd nie ustalił przesłanki wzbogacenia, tj. wzrostu wartości ich nieruchomości na skutek nakładów czynionych na nią przez powoda. Nieprawidłowo w ocenie pozwanych przyjął Sąd Okręgowy, że ich korzyścią - w związku z nakładami czynionymi na ich nieruchomości przez powoda - jest „zaoszczędzenie wydatków na przebudowę domu”. Według pozwanych wartość uzyskanych przez nich korzyści majątkowych kosztem powoda nie jest równa kwocie odpowiadającej nominalnie wydatkowanym przez niego środkom finansowym na zakup materiałów i usług budowlanych związanych z adaptacją poddasza na mieszkanie. Pozwani zarzucili nadto, że Sąd nie uwzględnił tego, że w okresie od stycznia 2006 r. do kwietnia 2007 r., a więc w okresie czynienia przez powoda nakładów na rozbudowę nieruchomości pozwanych uzyskał on z tytułu wynagrodzenia za pracę dochód w łącznej wysokości 7.458,33 zł, który to wchodził w skład majątku wspólnego małżonków K., a był zapewne przeznaczany też na zakup materiałów budowlanych wymienionych w pozwie. Oznacza to, że podaną wyżej kwotę należało odliczyć od kwoty zasądzonej. Skarżący zarzucili też naruszenie przepisu art. 481 § k.c. przez zasądzenie odsetek ustawowych od zasądzonego roszczenia głównego od dnia doręczenia im odpisu pozwu zamiast od dnia uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie.

Zarzuty apelacyjne pozwanych w petitum apelacji ogniskowały się więc w naruszeniu prawa materialnego w postaci art. 405 k.c. oraz prawa procesowego – art. 227 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie postępowania dowodowego w postaci dowodu z opinii biegłego na okoliczność wzrostu wartości nieruchomości należącej do pozwanych oraz art. 233 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę materiału dowodowego co skutkowało błędnym wnioskiem, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwalał na ustalenie istnienia i wysokości wzbogacenia pozwanych kosztem powoda (vide: treść apelacji na k. 378). Z tym, że zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę materiału dowodowego, w istocie jawi się jako zarzut dokonania wadliwej subsumpcji: stan faktyczny w sprawie nie pozwalał w ocenie skarżących na zastosowanie normy art. 405 k.c. tj. uznanie, że pozwani są wzbogaceni kosztem powoda. Stanowisko powyższe natomiast stanowi niejako konsekwencję koncepcji pozwanych, że przesłanka wzbogacenia tj. wzrostu wartości ich nieruchomości na skutek nakładów czynionych na nią przez powoda nie istnieje, a w każdym razie nie została wykazana przez powoda w toku procesu.

W istocie pozwani nie kwestionowali już na etapie apelacji dokonanych ustaleń Sądu Okręgowego co do samego faktu wykonywania adaptacji strychu na cele mieszkalne przez powoda i jego żonę, za zgodą pozwanych, w oparciu o umowę użyczenia. Nie kwestionowali faktu dysponowania przez powoda w czasie dokonywania remontu środkami pieniężnymi pochodzącymi z jego majątku osobistego (na etapie apelacji ponieśli jedynie, że część środków pochodziła z majątku wspólnego - wynagrodzenia powoda - o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia). Pozwani nie kwestionowali też ustaleń Sądu Okręgowego w zakresie terminów, w których powód dokonywał nakładów na ich nieruchomość, ich zakresu co do zasady, datę jego wyprowadzki z domu pozwanych. Ostatecznie więc stan faktyczny w sprawie nie był sporny. Sporna pozostawała podstawa rozliczenia oraz kwestia związana ze sposobem ustalenia wzbogacenia pozwanych.

Wyjaśnić należy, że zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. Sąd rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jedynie z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Powinność rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza, między innymi, nakaz wzięcia pod uwagę, rozważenia i oceny wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Sąd odwoławczy rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest jednakże związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego. Oznacza to, że bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów - powinien zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, a więc także usunąć ewentualne błędy prawne sądu pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały one wytknięte w apelacji. Dla postępowania apelacyjnego znaczenie wiążące mają natomiast tylko takie uchybienia prawu procesowemu, które zostały przedstawione w apelacji i nie są wyłączone spod jego kontroli na podstawie przepisu szczególnego (por. art. 380 k.p.c.). Sąd odwoławczy rozstrzyga bowiem o zasadności roszczenia zgłoszonego w pozwie oraz o zasadności zarzutów zgłoszonych w apelacji. Skarżący nie zarzucili nieważności postępowania, a Sąd odwoławczy z urzędu jej nie stwierdził.

Wynikająca z usytuowania sądu odwoławczego jako sądu meriti powinność ponownej kompleksowej oceny materiału procesowego doprowadziła do wniosku, że Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i w sposób prawidłowy dokonał ustaleń faktycznych. Sąd Apelacyjny w całości podziela i uznaje za własne zarówno poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, jak i przedstawioną przez ten Sąd ocenę prawną dochodzonego przez powoda roszczenia opartego na treści art. 405 k.c., czyni to zbędnym powtarzanie poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych oraz dokonywanie ich powtórnej pełnej analizy prawnej. Dostatecznej podstawy do zmiany rozstrzygnięcia w postulowanym przez skarżących kierunku nie mogły stanowić zarzuty sformułowane w apelacji, do szerszego rozważenia zasadności których sprowadzał się w istocie zakres kognicji Sądu Odwoławczego w niniejszej sprawie.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu wadliwego przyjęcia, że pozwani uzyskali korzyść majątkową względem powoda, z pominięciem ustalenia przesłanki wzbogacenia tj. wzrostu wartości nieruchomości należącej do pozwanych na skutek nakładów czynionych na nią przez powoda (przy czym , co już wyżej podkreślono , samego faktu czynienia nakładów pozwani na etapie apelacji już nie kwestionowali), przyjęcia przez Sąd, że zaoszczędzenie wydatków na przebudowę domu stanowi korzyść pozwanych, wartość uzyskanych nominalnie korzyści majątkowych względem powoda jest równa kwocie odpowiadającej nominalnie wydatkowanym przez powoda środkom finansowym na zakup materiałów i usług, stwierdzić należy, że zarzut ten okazał się chybiony.

Przede wszystkim przypomnieć należy, że spór w rozpoznawanej sprawie powstał na tle zgłoszonego przez powoda roszczenia o zapłatę z tytułu zwrotu poniesionych przez niego nakładów na adaptację strychu pozwanych, co do którego strony podpisały umowę użyczenia w dniu 20 marca 2006 r. (k.66). Miał tam zamieszkać nieodpłatnie wraz córką pozwanych.

Tymczasem w sprawie, przedmiotem której jest żądanie zwrotu nakładów należy pierwszorzędnie ustalić w oparciu o jaki stosunek prawny osoba czyniąca nakłady posiadała nieruchomość i dokonała nakładów oraz czy strony uzgodniły w jaki sposób nakłady te będą podlegały rozliczeniu. Jeżeli z właścicielem łączyła go jakaś umowa, należy określić jej charakter oraz to, czy w uzgodnieniach stron uregulowano sposób rozliczenia nakładów. Jeżeli takie uzgodnienia były, one powinny być podstawą rozliczenia nakładów, chyba, że bezwzględnie obowiązujące przepisy k.c. normujące tego rodzaju umowę przewidują inne rozliczenie nakładów, wtedy te przepisy powinny mieć zastosowanie, podobnie jak w sytuacji, gdy umowa stron nie reguluje w ogóle rozliczenia nakładów. W takich sytuacjach do roszczenia o zwrot nakładów nie mają zastosowania przepisy art. 224-226 k.c. ani art. 405 k.c., a jedynie postanowienia umowy stron lub przepisy szczególne regulujące rozliczenie nakładów w danym stosunku prawnym. Natomiast jeżeli stosunek prawny, na gruncie którego dokonano nakładów, nie reguluje ich rozliczenia, wówczas, zgodnie z art. 230 k.c., mają odpowiednie zastosowanie przepisy art. 224-226 k.c. Przepisy te mają zastosowanie wprost, gdy nakłady dokonywane były bez wiedzy czy zgody właściciela, a więc nie na podstawie umowy z nim zawartej. Należy dodać, że roszczenie o zwrot nakładów przysługuje posiadaczowi je czyniącemu bez względu na to, czy uznany zostanie za posiadacza samoistnego, czy też za posiadacza zależnego. Artykuł 230 k.c. wyraźnie stanowi, że przepisy dotyczące roszczeń samoistnego posiadacza o zwrot nakładów na rzecz stosuje się odpowiednio do stosunku między właścicielem rzeczy a posiadaczem zależnym, o ile z przepisów regulujących ten stosunek nie wynika nic innego. Rodzaj posiadania (samoistne, zależne), jak i dobra wiara lub jej brak mogą natomiast rzutować na zakres nakładów, których zwrotu powód może się domagać po oddaniu rzeczy właścicielowi. Podkreśla się, że regulacja prawna dotycząca zwrotu nakładów i wydatków jest ułomna, rozproszona. Najobszerniej jest uregulowana w przepisach dotyczących rozliczeń między właścicielem a posiadaczem, a także przy najmie. Zasadą jest, o czym stanowi jednoznacznie treść art. 226 § 1 k.c. i art. 676 k.c., że decyduje tu wartość nakładów z chwili ich zwrotu uprawnionemu. Istotne jest bowiem uzyskanie rzeczywistej korzyści przez uprawnionego; nakłady zwrotne muszą być użyteczne, zwiększające wartość jego majątku w chwili zwrotu, a nie w innym, dowolnie dobranym momencie. Nie ma, co wielokrotnie stwierdzał Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach, uniwersalnego, abstrakcyjnego modelu roszczenia o zwrot, jak i motywów legislacyjnych dotyczących tych uregulowań, wszelkie uogólnienia co do charakteru tego roszczenia: rzeczowego czy obligacyjnego muszą być zawodne i dlatego powinno być ono oceniane w kontekście poszczególnych instytucji prawa cywilnego, z których wynika.

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy uznał, że powód P. K. wraz z żoną M. od marca 2006 r. władali sporną nieruchomością w oparciu o umowę użyczenia (k. 66). Legitymowali się tym samym skutecznie tytułem prawnym wobec pozwanych U. i J. S. (1), ich posiadanie miało charakter posiadania zależnego.

Pamiętać należy, że umowa użyczenia zawierana jest przede wszystkim w interesie i dla zaspokojenia potrzeb biorącego. Nie jest przy tym konieczne, by użyczający był właścicielem rzeczy, istotne jest tu jedynie to by oddał przedmiot biorącemu w użyczenie. Zawarcie umowy użyczenia motywowane najczęściej bezinteresownością i chęcią przyjsia z pomocą osobom bliskim, ma na celu przysporzenie przez użyczającego korzyści biorącemu, który bezpłatnie może korzystać z rzeczy użyczającego. Nie jest to umowa wzajemna: świadczeniu użyczającego nie odpowiada świadczenie biorącego, bowiem nie jest on zobowiązany do żadnych świadczeń. Jest to umowa jednostronnie zobowiązująca, w której biorący korzysta z rzeczy cudzej w sposób określony przez użyczającego, a jeżeli dokonuje nakładów na rzecz, to zgodnie z art. 752 w zw. z art. 713 k.c. czyni to nie dla siebie, lecz dla użyczającego, dla jego korzyści i tylko wtedy może żądać zwrotu uzasadnionych nakładów jak osoba prowadząca cudze sprawy bez zlecenia. Tak rozumiejąc istotę umowy użyczenia Sąd Apelacyjny, w okolicznościach przedmiotowej sprawy, stwierdza, że U. i J. S. (2) łączyła umowa użyczenia z P. i M. K.. Powyższe jednak nie skutkuje automatycznym wnioskiem, iż P. K. może domagać się zwrotu uzasadnionych nakładów, skoro nakłady te nie zostały poczynione na rzecz użyczających lecz intencją było ich dokonanie na rzecz małżonków K., w ich interesie. Wedle uzgodnień stron małżonkowie mieli mieszkać w użyczonym lokalu wraz z dzieckiem. Przy czym pozwani wyrazili zgodę na rozbudowę strychu i dali wolną rękę powodowi, nie ingerowali w podejmowane działania związane z przebudową (k. 208v.). Tak więc powód sam dokonywał przebudowy, bez ingerencji, bez kontroli pozwanych. Powód wraz z małżonką byli inwestorami (k. 65). Powód traktował inwestycję, jako inwestycję z której korzyść miał on osiągnąć, a nie pozwani. Pozwani taki stan rzeczy akceptowali nie ingerując w budowę, nie czynili żadnych uwag, nie domagali się konsultowania decyzji. Powód miał wolną rękę co do przebudowy. W sprawie nie zaprzeczali pozwani, że godzili się na rozbudowę prowadzoną przez powoda (k. 212). Nakłady dokonywane przez powoda były więc przedsiębrane za zgodą i akceptacją pozwanych. Ostatecznie powód zamieszkiwał w zaadaptowanym na mieszkanie poddaszu domu od sierpnia/września 2008 r., a w już w dniu 5 czerwca 2009 r. wyprowadził się z domu pozwanych i zamieszkał ze swoimi rodzicami. Tak więc w dacie wyrokowania w przedmiotowej sprawie przez Sąd pierwszej instancji P. K. od dawna nie był już w posiadaniu nieruchomości, w której przeprowadził adaptację poddasza - w D..

Sąd Najwyższy w sprawach o zbliżonym do badanego stanie faktycznym przyjmował, że osobę budującą na cudzym gruncie za zgodą właściciela, który zobowiązał się przenieść na nią własność części nieruchomości, należy traktować jak współposiadacza w dobrej wierze, któremu, jeżeli nie żąda przeniesienia udziału we współwłasności, przysługuje prawo żądania zwrotu nakładów na podstawie art. 226 k.c. (vide: uchwała z dnia 20 sierpnia 1973 r. o sygn.. akt III CZP 17/73, OSNC 1974/4/66 oraz wyrok z dnia 8 marca 1974 r. o sygn.. akt III CRN 353/73, OSNC 1975/4/64). Przyjmowano, że jeżeli nawet czyniący nakłady był w takiej sytuacji posiadaczem zależnym, ale nakłady czynił dla siebie, we własnym interesie, w przekonaniu, że właściciel, zgodnie z umową zapewni mu stosowne prawo do nich, to do roszczenia o ich rozliczenie również ma zastosowanie art. 226 k.c. w zw. z art. 230 k.c. Takie też stanowisko wynika z postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2009 r. (III CZP 6/09, LEX nr 496385), a pogląd taki Sąd Apelacyjny orzekający w przedmiotowej sprawie w pełni podziela. Natomiast podstaw do stosowania art. 753 § 2 w zw. z art. 752 i art. 713 k.c. nie ma, jak celnie zresztą uznał i uzasadnił Sąd Okręgowy. Wszak nakłady nie były czynione dla użyczających. Podnosi się w judykaturze, że w zbliżonych do przedmiotowej sytuacji, nie można wykluczyć też stosowania art. 405 k.c. do rozliczenia nakładów. W wyroku z dnia 30 czerwca 1972 r. o sygn. akt III CRN 91/72 (opubl. Lex nr 1440), Sąd Najwyższy przyjął, że jeżeli posiadanie nieruchomości opiera się na umowie, której mocą właściciel nieodpłatnie oddaje innej osobie swoją nieruchomość w posiadanie, godząc się na to, ażeby osoba ta zarządzała nieruchomością i korzystała z niej jak z własnej, przy czym zrzeka się wynagrodzenia za korzystanie, przepisy art. 225 i 226 k.c. nie mają zastosowania. Jeżeli motywem zawarcia takiej umowy był bliski stosunek rodzinny między właścicielem i posiadaczem, to w wypadku gdy nieruchomość ulega zwrotowi na rzecz właściciela, właściciel nie ma prawa żądać wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości przez czas trwania posiadania, a posiadacz może żądać zwrotu nakładów w granicach bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 i n. k.c.) w chwili wydania nieruchomości, chyba że umowa stanowi inaczej. Domagający się rozliczenia nakładów jako posiadacz samoistny bądź zależny pozostający

w dobrej wierze czy też po upadku umowy rodzinnej i zwrocie nieruchomości do właścicieli może w każdym razie domagać się zwrotu nakładów koniecznych, o tyle o ile nie znalazły one pokrycia w użytku, który z nich osiągnął, a zwrotu nakładów innych może żądać o tyle, o ile zwiększają one wartość korzyści w chwili jej wydania. Z kolei zasądzeniu z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia podlega kwota odpowiadająca wartości wzbogacenia istniejącego w chwili wyrokowania tj. według stanu wzbogacenia i cen z daty wyrokowania (por. wyrok SN z dnia 7 maja 2009 r., IV CSK 27/09 , Lex nr 515447). Na ten czas badaniu podlega stan wzbogacenia i ceny – z chwili wyrokowania. Istotna jest co do zasady nie chwila uzyskania korzyści lecz chwila wyrokowania.

Zauważyć przy tym wymaga, że specyfika przedmiotowej sprawy polega na tym, że powód w zasadzie nie korzystał z poczynionych nakładów, nie doprowadził do ich zużycia, nie uległy one z jego przyczyny amortyzacji. Inwestycja mieszkaniowa nie należy do krótkotrwałych, a osoby czyniące wydatki na nieruchomość uwzględniają, że będą one się zwracać na przestrzeni wielu lat. Tymczasem powód zamieszkiwał w przebudowanej nieruchomości niespełna rok tj. przez okres dziewięciu miesięcy, co jest okresem stosunkowo krótkim. W tym czasie nie może być mowy o amortyzacji kosztów, ich zużyciu. Co oczywiste, wydanie korzyści w naturze z uwagi na ich charakter nie jest możliwe, a więc należy zwrócić ich wartość. Korzyść może polegać zarówno na powiększeniu aktywów wzbogaconego, jak i zmniejszeniu jego pasywów. Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie uznał, że korzyścią pozwanych jest zaoszczędzenie przez nich własnych wydatków na przebudowę domu i to zarówno wydatków na kupno materiałów budowlanych, wykorzystanych do rozbudowy ich domu, jak i wydatków na robociznę (tak: Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2011r., o sygn.. akt II CSK 414/10, opubl. Lex nr 738545). Zubożenie powoda polega natomiast na poniesieniu wydatków z własnego majątku na zakup materiałów i robociznę. Przy określaniu wartości wzbogacenia uwzględniać zawsze należy dwie wielkości, a mianowicie wartość zubożenia, czyli tego co ubyło z majątku zubożonego i wartość wzbogacenia, czyli tego, co powiększyło majątek wzbogaconego. W przypadku różnic pomiędzy tymi wielkościami, niższa kwota określa wartość bezpodstawnego wzbogacenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2002r., o sygn. akt IV CKN 892/00, Lex nr 54380; wyrok Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 2000r., o sygn.. akt V CKN 32/00, Lex nr 52429). Uznał jednak Sąd Okręgowy, że ze względu na krótki odstęp czasowy pomiędzy poniesieniem przez powoda nakładów, a wystąpieniem z roszczeniem o zwrot uzyskanej korzyści, uzasadnione jest ustalenie wartości korzyści na dzień zaistnienia bezpodstawnego wzbogacenia (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2009r., IV CSK 27/09, Lex nr 515447). Stanowisko to, jak już wcześniej wyjaśniono podziela Sąd Apelacyjny.

Wyjaśnić przy tym należy, że wedle utrwalonego stanowiska judykatury przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu mają na celu przywrócenie równowagi majątkowej. Każdą sytuację należy poddawać ocenie in concreto, a nie w sposób wyabstrahowany od okoliczności sprawy. Takie rozstrzygnięcie, gdzie wartość korzyści należało ustalać według chwili wyrokowania, a nie uzyskania korzyści, nie prowadziłyby w istocie do rzeczywistego przywrócenia naruszonej bez podstawy prawnej równowagi majątkowej w sytuacji, gdy chwila uzyskania korzyści nie jest odległa w stosunku do chwili dokonanych nakładów tj. zubożenia. Słuszne okazało się zatem rozwiązanie Sądu Okręgowego, przyjmujące, datę ustalenia wartości korzyści na dzień zaistnienia bezpodstawnego wzbogacenia, a nie aktualnego stanu wzbogacenia, bowiem takie rozwiązanie najlepiej realizuje cel tej instytucji.

Reasumując powyższe rozważania, powód jako posiadacz zależny mógł więc domagać się zwrotu poczynionych rzeczywiście nakładów. Stąd oszacowana wartość poczynionych nakładów w postaci kosztów przebudowy: materiałów i usług , w granicach bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 i n. k.c.) na chwilę wydania nieruchomości z uwagi na nietypowość niniejszej sprawy. Powód domagający się rozliczenia nakładów jako posiadacz zależny po upadku umowy rodzinnej i zwrocie nieruchomości do właścicieli mógł domagać się zwrotu nakładów koniecznych w całości, bowiem nie znalazły one pokrycia w użytku, który z nich osiągnął.

Treść apelacji pozwanych w istocie wskazuje, że kwestionują oni przesłankę wzbogacenia po swojej stronie z uwagi na to, że w ich ocenie wzbogacenie to powinno zostać ocenione przez ustalenie, czy wartość ich nieruchomości na skutek inwestycji wzrosła w stosunku do stanu sprzed przebudowy nieruchomości. Dopiero wówczas byłiby skłonni przyznać, że wzbogacili się kosztem powoda. Stanowisko to jest chybione. Po pierwsze bowiem Sąd Okręgowy celnie powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2011r., o sygn.. akt II CSK 414/10 (opubl. Lex nr 738545) wyjaśnił w sposób wyczerpujący, że korzyścią pozwanych jest zaoszczędzenie przez nich własnych wydatków na

przebudowę domu i to zarówno wydatków na kupno materiałów budowlanych, wykorzystanych do rozbudowy ich domu, jak i wydatków na robocizną. Nie ulega bowiem wątpliwości, że o równowartość tych robót i materiałów strona pozwana bezspornie została wzbogacona - wszak nie będzie musiała sama tych wydatków już czynić. Wbrew twierdzeniom pozwanych, powód zdołał zaś wykazać zakres i wartość poczynionych nakładów wraz z robocizną w oparciu m.in. o przedstawione faktury, opinię biegłego (k. 239-245, 272-274, 286-293, 344). Po wydaniu ww. opinii i opinii uzupełniającej powód zresztą zmodyfikował nieco swe stanowisko odnośnie dochodzonej kwoty.

Pozwani zaś oprócz zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę materiału dowodowego co do ustalenia istnienia i wysokości wzbogacenia pozwanych kosztem powoda, nie wskazali na czym konkretnie ta niewłaściwa ocena polegała. Zarzut taki jak już wyjaśniono wskazuje, że tak naprawdę strona zdaje się kwestionować prawidłowość w dokonaniu subsumpcji, a po wtóre uchyla się od możliwości dokonania jego kontroli instancyjnej. Skoro strona wywodzi, że sąd niewłaściwie ocenił materiał dowodowy, winna wskazać na czym konkretnie ta wadliwość polegała, a przede wszystkim jaki materiał Sąd ocenił wadliwie. Strona skarżąca w tym zakresie nie podjęła jakiegokolwiek polemiki z „niewłaściwą” oceną materiału dowodowego.

Po drugie, mając na uwadze charakter instytucji bezpodstawnego wzbogacenia, która jak już wspomniano ma na celu przywrócenie naruszonej bez podstawy prawnej równowagi majątkowej, oszacowanie wzrostu wartości nieruchomości – czego wadliwie domagali się pozwani - mogłoby nie doprowadzić do osiągnięcia tego zamierzenia - celu instytucji. Nie wymaga szerszego uzasadnienia, że czym innym są poczynione nakłady, a czym innym ewentualny wzrost wartości nieruchomości po dokonaniu tychże nakładów. Wielkości te nie muszą być relatywne i pozostawać w stosunku zależności. Innymi słowy możliwa jest sytuacja, gdzie przy sporych nakładach finansowych, wartość nieruchomości może wzrosnąć nieznacznie. A nie o to przecież chodzi. Istotne jest, aby zwrócić poniesione nakłady na nieruchomość i to w stopniu, w którym je czyniący nie znalazł pokrycia w użytkowaniu nieruchomości.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy słusznie nie przeprowadził dowodu z opinii biegłego na okoliczność wzrostu wartości nieruchomości należącej do pozwanych w związku z czynionymi przez powoda na nią nakładami, o co wniósł sama powód w piśmie z dnia 19 maja 2010 r. (k. 148). Na gruncie niniejszej sprawy, mając na uwadze powyższe rozważania, przeprowadzenie tego dowodu było zbędne, a jego wyniki nie miałyby dla sprawy żadnego znaczenia wedle art. 227 k.p.c. Zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. okazał się więc chybiony.

Symptomatyczne jest, że pozwani w sposób ogólny podnoszą w apelacji, że odpowiedzialność wzbogaconego nie może wykraczać poza granice wzbogacenia, nie formułują przy tym jednocześnie twierdzeń, że ich odpowiedzialność te granice przekroczyła.

Chybiony okazał się również zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. poprzez zasądzenie odsetek od dnia doręczenia pozwany odpisu pozwu, a nie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie. Stanowił on niejako konsekwencję stanowiska strony wyrażonego w apelacji, co do czasu, kiedy należy liczyć wartość wzbogacenia pozwanych. Takie rozwiązanie gdzie wartość korzyści należało ustalać nie według chwili wyrokowania, lecz uzyskania korzyści, sprzeciwiało się zasądzeniu ustawowych odsetek z tytułu opóźnienia od daty wyrokowania. Jako, że powód nie wzywał pozwanych przedprocesowo do spełnienia świadczenia, a termin do spełnienia świadczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia nie jest oznaczony, słusznie uznał Sąd Okręgowy, że opóźnienie w spełnieniu świadczenia nastąpiło wraz z doręczeniem im odpisu pozwu.

Wreszcie odnosząc się do zarzutu nieuwzględnienia przez Sąd zasądzonej spłaty na raty wedle art. 320 k.p.c. mimo złożenia takiego wniosku na rozprawie w dniu 14 czerwca 2012 r. (k.335 v.), wyjaśnić należy, że jako, iż przepis jest stosowany przez sąd fakultatywnie i z urzędu, nie zachodzi konieczność zamieszczania w sentencji rozstrzygnięcia w przedmiocie wniosku strony o zastosowanie art. 320 k.p.c. Sąd powinien w uzasadnieniu orzeczenia dokonać oceny takiego wniosku. Pomimo tego uchybienia stwierdzić należy, że Sąd słusznie uznał, że wniosek nie zasługuje na uwzględnienie.

Podstawą do zastosowania przepisu art. 320 k.p.c. jest wyłącznie uznanie sądu, że zachodzą szczególnie uzasadnione wypadki do rozłożenia zasądzonego świadczenia na raty. O takich przypadkach mówimy zaś wówczas, jeżeli ze względu

na stan majątkowy, rodzinny, zdrowotny spełnienie świadczenia przez pozwanego niezwłoczne lub jednorazowe spełnienie zasądzonego świadczenia przez pozwanego byłoby niemożliwe lub bardzo utrudnione albo narażałoby jego lub jego bliskich na niepowetowane szkody. Taka sytuacja po stronie pozwanych nie zachodzi zaś w niniejszej sprawie.

Z treści dokumentów przedłożonych na rozprawie w dniu 14 czerwca 2012 r. (k. 319-333) wynika wprawdzie, że J. S. (1) uzyskuje emeryturę w wysokości 532,38 zł miesięcznie (k. 323), niemniej jednak, przedstawił dowody też na okoliczność zaciąganych zobowiązań i posiadanego majątku. Wynika z nich, że posiada nieruchomości rolne o znacznych rozmiarach (k. 325,326), nabył wraz z żoną nieruchomość rolną w 2001 r. (k. 327-330), jest dzierżawcą nieruchomości rolnych. Tym samym aktywnie prowadzi działalność rolniczą. W dzisiejszych czasach prawdopodobne jest, że uzyskuje dopłaty, o których nie wspomina, nie wskazując choćby, że nie należą się mu. To zaś, że posiada pozwany zadłużenia z tytułu zaciąganych pożyczek i kredytu wskazuje nadto, że zdolność kredytową, a więc de facto musi posiadać dodatkowe źródło dochodu. Znamienne jest też, że o dochodach pozwanej strony milczą.

Taka sytuacja pozwanych nie pozwala na przyjęcie, że w sprawie mamy do czynienia ze szczególnie uzasadnionym przypadkiem pozwalającym na rozłożenie świadczenia na raty w oparciu o treść art. 320 k.p.c.

Sąd Apelacyjny nie podzielił również zarzutu pozwanych, podniesionego „z ostrożności procesowej”, co do tego, że od kwoty wydatków poczynionych przez powoda na zakup materiałów i usług przeznaczonych na rozbudowę nieruchomości pozwanych winna być odliczona ustalona przez Sąd w postępowaniu kwota dochodów osiągniętych przez powoda w okresie wydatkowania przez niego środków pochodzących z jego majątku odrębnego na rozbudowę nieruchomości, tj. kwota 7.458,39 zł (2.906,49 zł + 425,11 zł + 2.162,21 zł + 1.964,58 zł). Stanowisko swe pozwani uzasadnili w ten sposób, że ww. kwota stanowiąca majątek wspólny małżonków P. i M. K., przeznaczona została na zakup materiałów i usług przeznaczonych na rozbudowę nieruchomości pozwanych. Skoro pozwani wywodzą, że dochód z wynagrodzenia za pracę został spożytkowany na rozbudowę nieruchomości winni oni okoliczność tą przede wszystkim wykazać w oparciu o treść art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c., czemu nie sprościli. Sąd Okręgowy ustalił w sposób szczegółowy jakie środki zostały przeznaczone na przebudowę nieruchomości na stronie 4 i 5 uzasadnienia (k. 335-366), ustaleń tych pozwani nie kwestionowali. Tymczasem skoro formułują tego rodzaju zarzut winni wyjaśnić podstawę swych twierdzeń, a mianowicie w jakiej części uważają i z jakiego powodu, że środki należące do majątku odrębnego powoda nie były spożytkowane na przebudowę, lecz środki z wynagrodzenia za pracę. Dlatego też Sąd odwoławczy nie ma żadnych podstaw do dokonywania odmiennych ustaleń w tym zakresie, aniżeli poczynił Sąd Okręgowy.

Marginalnie już tylko wyjaśnić należy, że jak ustalił Sąd pierwszej instancji wynagrodzenie powoda za pracę w lutym 2007 r. wyniosło 425,11 zł netto, za marzec 2.162,21 zł, a za kwiecień 1.964,58 zł. Natomiast za okres od stycznia do 10 marca 2006r. powód z tytułu wynagrodzenia za pracę uzyskał dochód w wysokości 2.906,49 zł. Jego zarobki więc były sporadyczne i nie miały charakteru stałości. W okresie od 10 maja 2006r. do 20 lutego 2007r., kiedy pozostawał bez pracy, zarejestrowany był w Powiatowym Urzędzie Pracy w K. jako bezrobotny bez prawa do zasiłku. Zatem, w oparciu o zasady doświadczenia życiowego, możliwe jest przyjęcie, że dochody powoda zostały spożytkowane na utrzymanie rodziny. Wprawdzie jak wskazywano, powód wraz z żoną byli na „wikcie” pozwanych, niemniej jednak jako osoby dorosłe musieli czynić wydatki niekonieczne związane z zakupem żywienia np. na zakup odzieży, kosmetyków. Nic nie sprzeciwia się więc przyjęciu, że pieniądze te zostały spożytkowane na potrzeby bieżące rodziny zważywszy na to, że w 2006 r. i 2007 r. żona powoda nie pracowała, zajmowała się synem, który urodził się w czerwcu 2006 r. Tym bardziej, że żona powoda była uprawniona do dysponowania środkami gromadzonymi na koncie nr (...), na które wpływała od dnia 20 lutego 2007 r. pensja powoda.

W oparciu o te wszystkie argumenty, apelacja pozwanych podlegała oddaleniu jako bezzasadna, na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzeczono w punkcie I sentencji.

Skoro nie było podstaw do weryfikacji orzeczenia Sądu Okręgowego, rozstrzygnięcie o kosztach zawarte w punkcie IV i VI wyroku tegoż Sądu jest prawidłowe.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego w punkcie II sentencji, sprowadzających się do kosztów zastępstwa procesowego powoda, Sąd Apelacyjny wydał na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 105 § 2 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.jedn. Dz. U. z 2013 r. Nr 490).

Dariusz Ryszał Edyta Buczkowska-Żuk Mirosława Gołuńska